



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

 REDAKCJA i ADMINISTRACJA
 Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

Warunki

neraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

jmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

КВИТАНЦІЯ.

Отпечатанный без предварительной цензуры № 19 газеты *Гонимец* / Częstochowskiej заключающий в себя / печати / лист доставлен ко мне в канцелярию.

1910 г.

 Полицеймейстеру
 города Ченстохова

TEATR MIEJSCOWY

obotę 22 Stycznia r. b. odbędzie się

IRADA

 Dzierżanowskiej,
 i Kisielewskiego

hy

 ści p. J. Łętow-
 m repertuarze.

 Do tańca przygrywać będzie ork. pułku huzarów pod dyr. Posta
 Bufet na miejscu zaopatrzonej w najrozmaitsze zakąski.

 Ceny miejsc: Dla panów 1 rb. dla pań 50 kop. i na galerji
 (dla widzów) po 30 kop.

POZĄTEK o 11 i WIECZÓR.

 UWAGA: Najoryginalniejszy kostjum otrzyma nagrodę.
 W Sobotę przedstawienia kinematograficzne odbywać się bę-
 dą tylko do godz. 9 wieczorem.

 Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Jackowskiego,
 a w dzień maskarady w kasie teatru.

№ 43. TEATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO

(Najstarszy w Królestwie)

yczala (włącznie)

Zupełna zmiana programu! Między innymi:

 rok 1808, (dramat.) Nie igra się z miłością, dramat w kolorach według powieści
 rozeni Centurzy, niebezpieczne ówiozenia kawalerji włoskiej (zdjęcia
 lemi świętej, (zdjęcia z natury.) Życie w pięciopiętrowym domu, (komiczne.)
 Nóż powraca, (komiczne.)

 Na scenie odegraną będzie **Małgorzatka** wesoła krotochwila w 1 odsłonie (Reżyser W. Mynkowski.)

 W sobotę 22 Stycznia zu-
 pełna zmiana programu.

 W Kalloskopach między innymi wystawiono:
Widoki Łodzi (I-sza serja.)

 Przedstawienia w niedzielę i święta od godz. 3-iej, w soboty od 4-iej w pozostałe dni od godz. 5 po pół.
 Miejsca po 40, 30 i 20 kop. Dzieci do lat 10 i uczniowie płać połowę.

Szczegóły w afiszach i programach.

93

Zatwierdzone przez Ministerjum Przemysła i Handlu.

Kursy Handlowe

W. Nassalskiego

w Częstochowie.

półroczne, wieczorne dla obojga płci.

 Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa; korespondencja,
 prawo handlowe, ekonomia polityczna, geografia handlowa.
 Wykłady rozpoczyna się 1 Lutego r. b. Zapisy przyjmuje i informacjami udziela
 Kancelarja Kursów, ul. Teatralna № 9, w dni powszednie od 5 i pół. do 6 po
 poł. w Niedziele i święta od 8—4 p. p. 25—1—5

Kalendarzyk.

 polski zwycięża Niemców pod Hamurostrzynem
 826. Zgon Stanisława Staszica.

**Robotnicy, zapisujcie się
 do związków zawodowych!**
KOŁDUNY
LITEWSKIE
 we wtorki i Czwartki
 a w Środzie

Flaki Prowansalskie
 poleca restauracja
Władysł. Jackowskiego
 25—1—5

Wyludnienie Francji.

 Dlaczego Francja ma coraz mniej
 dzieci? Pod takim tytułem zamieścił
 świezo paryski „Matin” artykuł z zda-
 niami i zapamiętowaniami na tę tak ważną
 sprawę dla Francji, wygłoszonymi przez

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

w CZĘSTOCHOWIE,

 I Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej.
 Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i
 od 3—7 wiecz.: w niedzielę do 4 po p.

 Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa
 poświęconego krzewieniu zasad zg-
 boleńcztwa wśród mas najszerszych
 p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania
 zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k.
 Ządać w księgarniach! 20

 jednego z najgłośniejszych francuskich
 doktorów medycyny, profesora Deboue.
 Cyfry smutne, bo niezbitnie wykazujące
 stałe zmniejszanie się ludności francu-
 skiej, statystyki znają już czytelnicy z
 poprzednich artykułów, zamieszczonych
 u nas; obecnie przytoczymy tylko naj-

Fabryka wyrobów cementowych majątku „OSTROWY”

J. C. W. Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza.

 Wyroby: dachówki, rur różnych wymiarów i form cegły, płyt podłogowych i trotuarowych, różne upiększenia fasad itp. 27
 przedstawicielstwo i biuro sprzedaży w firmie „Met” w Częstochowie ul. Dojazd № 20 telefon № 203.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja II-cia, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki i Sztukatorski

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJE.

Telefon № 280

RYDZEWSKI i S^{br}

 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 18
 Telefonu № 1.

 Oddział instalacji wodociągów, kanalizacji, ogrzewania centralnego i
 melioracji rolnych pod kierunkiem technika specjalisty. Wszelkie roboty od naj-
 skromniejszych wykonywane będą przez sprawdzonych zdolnych monterów po cenach
 przystępnych. Na naprawy stale gotowe materiały.

ważniejszą, a mianowicie liczbę 28,203, o którą to ogólna liczba zgonów w pierwszym półroczu z r. przewyższała liczbę urodzin. W ciągu ostatniego trzechlecia, tj. od roku 1905 do r. 1908, samych chłopców urodziło się o 50,000 mniej niż lat poprzednich. Nie wykazyje to jednakże, aby we Francji przychodziły na świat same dziewczęta, ogólna bowiem liczba urodzin zmniejsza się bardzo znacznie. Znaczny ten deficyt chłopców niepokoi Francuzów, przewidując oni trudności przyszłe, jakie spotykać będzie utworzenie corocznego kontyngensu rekruta, a w samym fakcie widzą objawy osłabienia ludności francuskiej.

W kwestii porażenia na straszną to zło wypowiedzieli się w prasie socjologicznej, poważni myśliciele, politycy; obecnie ciekawe jest zdanie doktora medycyny, którego interwiewował współpracownik „Matina”.

Do stałego i niepokojącego wyłudniania się Francji przyczyniają się, zdaniem p. Debove, ustrój polityczny i socjalizm. „Rasa francuska nie jest obecnie mniej silna, ani mniej zdrowa, niż poprzednio. Zmieniły się tylko warunki egzystencji. Wyłudnianie się jest wynikiem obecnego zbioru praw państwowych, które zmieniają się ciągle na gorsze, sprawiając wrażenie, jakby umyślnie obecny zły stan protegowali.

Zniesienie już przez wielką rewolucję prawa dziedzictwa przez najstarsze z dzieci w małżeństwach, iż dzieci pierwotne uważane są inaczej od drugich i trzecich, traktowanych już jako intruzów. Nie-moralność życia mieszkańców miast większych osłabia siły wyzyczne ludności, a zresztą mieszczanie powstrzymują się od posiadania większej liczby dzieci. Nie można tego nazwać dobrem ani też rozsądnym, lecz sprawili to rady i programy socjalistyczne, dążące rzekomo do uszczęśliwienia ludzi, a w gruncie rzeczy ogłupiające i wysoce szkodliwe dla nich pod każdym względem. Sprawę licznego potomstwa pojmują inaczej rolnicy i robotnicy kopaliń i fabryk, dzieci ich jeżeli są zdrowe i silne, uważają oni za pomocników w zarobkowaniu i w tym też kierunku wychowują je. Ludność wsi i miasteczek nie przedstawia więc takiego niebezpieczeństwa, jak mieszczanie, u których wielką rolę odgrywa zły system edukacji młodych kobiet, warunki życia w miastach; ustrój polityczny i tolerowanie przez rząd zepsucia oraz idei antireligijnych, zwałających Kościół katolicki za to, że ludzom źle czyni zakazuje.”

Dodatnim objawem w obecnym stanie Francji jest, iż mieszkańcy jej zdają sobie sprawę ze złego, a może zastanawiają się nad groźbą depopulacji, odzuchy panujące teraz programy pseudo-wolnościścielskie.

Nadużycia asekuracji.

Nie przebrzmiały jeszcze echa głośnego morderstwa, dokonanego w Peters-

burgu z niezwykłym cynizmem przez inż. Gilewicza — w celu zagarnięcia sumy ubezpieczeniowej. Przepięstwa popełnione na tem podłożu, są niestety, dosyć częste. Jedno z pism rosyjskich uszerogowya różne „systemy” tego rodzaju przestępstw.

Pierwsze miejsce wśród oszustw ubezpieczeniowych zajmują niewątpliwie podpalańca ubezpieczonych budynków. Niedawno pisaliśmy właśnie na tem miejscu o sensacyjnym procesie, jaki na tle podpalańca toczył się w Wilnie; bohaterami tego procesu byli powszechnie znani na bruku wileńskim obywatele, oskarżeni o umyślnie podpalaenie swych domów, zaasekuroowanych na wysokie sumy w tow. ubezpieczeniowych.

Powszechnie znaną jest również spekulacja ubezpieczeniowa, polegająca na rozmyślnym puszczaniu na dno zaasekuroowanych na wysokie sumy okrętów. Najbardziej rażącym przykładem tego rodzaju przestępstwa, wobec którego błędnie czyn Gilewicza, jest historia niejakiemu Tomsona, który wysyłał na okrętach towary, zaasekurowane na wysokie sumy, a wśród tych towarów umieszczał maszyny piekielne z przyrządem zegarowym. Maszyna wybuchła na pełnym morzu; okręt, załoga i pasażerowie szli na dno; zniknął wszelki ślad dokonanej zbrodni, i Tomson otrzymał sumę ubezpieczeniową.

Oszustwa na tle ubezpieczeń życiowych — pisze „Kur. K. i As.” — zdarzają się stosunkowo rzadziej. Istotą ich polega na tem, że dany osobnik ubezpiecza się na wysoką sumę, fikcyjnie umiera i następnie dziedziczy sam po sobie zaasekurowany kapitał. Szczególności tego rodzaju operacji bywają najrozmaitsze; znajdują je dobrze tow. ubezpieczeniowe, jednak w wyjątkowych tylko wypadkach wszczywiają z tego powodu dochodzenia sądowne, nie chcąc zrażać sobie klientów.

Stosunkowo bardzo rzadkie bywają u nas wypadki, w których posiadacz polisy na życie innej osoby, przysięga śmierć ubezpieczonego. Na Zachodzie natomiast, gdzie ubezpieczenia życiowe są znacznie bardziej rozpowszechnione wypadki takie zdarzają się dość często. Sprzyja tego rodzaju przestępstwom praktykowany zagranicą zwyczaj wzajemnego ubezpieczania się na życie przez właścicieli danego przedsiębiorstwa, lub wogóle przez osoby, związane wspólnością interesów materialnych.

To, co obmyślił i czego dokonał Gilewicz, jest nową, niepraktykowaną dotychczas kombinacją spekulacji ubezpieczeniowej. Do wykonania jej zdolny był tylko człowiek tego rodzaju co Gilewicz, który łączył w sobie cechy dzikusa — ludozercy, umięjącego z zimną krwią rzezać na kawalki ciało ludzkie, z inteligencją i wykształceniem, a nawet z wyjątkową znajomością techniki ubezpieczeniowej, dostępczej nielicznym bardzo jednostkom nawet o współczesnej kulturze. Znal on dokładnie warunki, stosowane przez towarzystwa asekuracyjne przy przyjmowaniu ubezpieczeń na życie. Wiedział, że podczas oględzin lekarskich, jakim zwykle poddawać

się musi kandydat na ubezpieczenie życiowe, zapisywane są dokładnie pomiary ciała ubezpieczonego i skrupulatnie notowane wszelkie cechy szczególne. I tem właśnie tłumaczy się fakt, dlaczego zbrodniarz tak starannie wyszukiwał swoją ofiarę, dlatego znalazłszy ją wrzeszczał przed sobą do łaźni, narając się nawet na wzbudzenie podejrzeń swem „dziwactwem”.

Z prasy rosyjskiej.

Rozmowa z żoną Petrowa.

Na szpaltach „Utra Rossii” znajdujemy wywiad z żoną Petrowa Woznienskiego, sprawcy wybuchu przy ulicy Astrachańskiej.

Aleksander Petrow — czytamy jest synem felczera ze wsi Wawoż, gub. Wiatowskiej. Dzieciństwo jego nie należało do najszczęśliwszych, przeważystkiem niedostatek materialny dokuczał srodze — felczera bowiem pobierał za ledwie 25 rb. miesięcznie, a miał rodzinę składającą się z 8 osób. Petrow miał dwanaście lat, gdy umarł mu ojciec. Matka przeniosła się do Małomyża i uzbierawszy trochę pieniędzy wysłała Aleksandra do szkoły konduktorów do Jełobuja, gdzie podczas egzaminów Aleksander zauważył pewną niesprawiedliwość nauczycieli w stosunku do swego kolegi — ujął się za tym ostatnim, za co został wraz z towarzyszem wydalony ze szkoły.

Wtedy to Petrow po raz pierwszy odczuł niesprawiedliwość i starał się znaleźć sposoby na zaradzenie temu złemu, oczywiście w umyśle 16-letniego chłopca roiliły się projekty, nie mogące mieć żadnego zastosowania w życiu — zawieziony więc srodze starał się odebrać sobie życie parokrotnie. Po kilku latach włościwie Petrow powrócił do Małomyża — gdyż zdał egzamin na nauczyciela wiejskiego. Objawjwszy owe stanowisko — Petrow zaczął gorliwie krzewić pośród wieśniaków oświatę i kulturę, gdy zaś do tych działalności dołączyły się i kwestie polityczne — Petrow kilkakrotnie był więziony. Wypuszczony zaś wracał na nowo do obranej roboty, którą niósł z całą wiernością i poświęceniem ideałów młodzieńczej duszy. Gdy Petrow podczas ostatniego swego więzienia udawał warjata, jeden z dozorców chcąc przekonać się o jego podstępnie — plunął mu w twarz — Petrow, pomimo swej dumnej i ambitnej natury przewyciężył osobistą obelgę w imię idei i odpowiedział na plunięcie uśmiechem i dżoty.

Leż parokrotnej próby nie mógł wytrzymać charakter Petrowa — gdy więc Gerasimowicz, zaczął namawiać Petrowa do wstąpienia do policji — po długich wahanach Petrow zgodził się. Ostatnie swe przyzwolenie wypowiedział z takim wyrazem twarzy i błyskiem w oczach, że Gerasimowicz podał mu lusterko — by się przejrzał i zapamiętał swój wzrok!

Na tem się kończy ciekawa charakterystyka Petrowa — nie tylko nic nie wyjaśniająca — lecz przeciwnie rzucająca

jeszcze jeden cień na stos powikłanych zagadek, którym jest otoczony zamach przy ul. Astrachańskiej, jak również jego sprawca. (k)

Pêle - Mêle.

— Administracja kijowska rozpoczęła stosowanie okólnika Stołypina, dotyczącego żydów, pozbawionych prawa zamieszkiwania. Pomiedzy innymi z Dominiwki ma być wysłanych 280 rodzin żydowskich. Kazano im natychmiast opuścić miasteczko. Żydzi zwrócili się o próbę o powstrzymanie rozporządzenia wobec panujących chłódów. Prosbę jednak odrzucono.

— Otrzymano w Kijowie telegraficzne rozporządzenie wiceministra spraw wewnętrznych Kurkowa o uwolnieniu ze służby bez prosby naczelnika korostenskigo oddziału zandarmerji podpułkownika Daragana, który nie chciał udać się na służbę na linje kolejowe w Finlandji.

— W Hamburgu rozpoczęto budowę hali balonowej, w której między innymi, znajdzie pomieszczenie „Zeppelin” mający utrzymywać regularną komunikację pasażerską między Hamburgiem, Zurichem, Berlinem, Hanowerem i Brumą.

— W Królewcu stracony został poddany rosyjski, Zigmunt Turba, za dobójstwo popełnione przez niego 21 marca 1909 r.

— Dzienniki kazańskie donoszą, że w Pradze czeskiej aresztowana została córka skazanego świeżo w procesie o morderstwa w intendenturze Prutkina w chwili, gdy miała zamiar w jednym z banków tamtejszych złożyć papiery poręczone, będące własnością jej ojca. Papiery proc. zostały skonfiskowane.

Mimoходом.

Europa.

W tych dniach jeden z moich kolegów, po kilkuletniej niebytności w kraju, w powrotnej drodze z Niemiec, zatrzymał się na kilka godzin w Częstochowie. Czekając na niego na dworcu wszadliśmy do dorozki i zawiozłem, oczywiście do cukierki.

Przy sąsiednim stoliku siedziało jakieś towarzystwo i prowadziło rozmowę, która w najwyższym stopniu zajęła mego kolege.

— Ach, wiecie państwo, doskonale była dzisiaj ta kobieta szoferka. Nie miała pojęcia o kierowaniu samochodem. Nie rozumiem doprawdy, jakim cudem nie rozbiła go gdzie.

— A czy to był prywatny samochód czy dorozka?

— Najwykniejszy, mój kochany, mój mętny ślepie, może nawet wściekły?

— Dorozka stracił zupełnie głowę. Młając kulakami hycła, wrzeszczał jak szalony.

— Zywio, zywio, kanaljo. Już ja cię nauczę wypuszczać wściekłe psy z worka! Hej, nadzorco policyjny — zwrócił się do obecnego przy nim zwykłego policjanta — jutro wsadzisz go do aresztu na dwa dni.

— Wówek hycłowski potoczył się dalej i niebawem zszedł z oczu świadków tego zdarzenia.

— Za pół godziny jednak na miejscu wypadku przybyli dwaj komisarze policyjni, trzej starsi dozorczy i dwaj zwyczajni policjanci.

— Czy kto tutaj nie widział poddany gubernatora — zwrócił się jeden z komisarzy z zapytaniem do strażnika policyjnego, będącego na posterunku.

— Strażnik niezdolny wypowiedzieć kołkiwiec, podbiegł naprzód, a za nim komisja śledcza.

— Nazajutrz hycła skazano na trzy miesiące więzienia.

— Naczelnika miasta skazano na zapłacie grzywny kilkuset rubli, bez zamknięcia na areszt.

— Starszy dozorca policyjny otrzymał dysmisyję.

— Dzięki dziwnemu zrządzeniu losu, doktor miejscowej gazety nie został wcale ukarany.

PIES GUBERNATORA.

Z rosyjskiego.

—OXO—

Pudel gubernatora przechadzał się po mieście. Nie wyróżniał się z pośród innych psów, więc obywatele nie spostrzegli go nawet. Na nieszczęście, zwrócił na siebie uwagę oprawcy miejskiego, gdyż nie miał obroży, której, jak wiadomo, nie nosi żaden pies gubernatorski.

Ujrzawszy psa bez obroży oprawca zawołał:

— Hola, czyż nasz dobry gubernator nie zabronił wałęsać się psom bez obroży!

Zręcznie jak indjanin, zarzucił psu stryk na szyję i po chwili ulokował go na swym wózku.

Pudel nawet nie zaskowyczał, lecz swoją dumną postawą wzbudził niepokój w oprawcy. Kilka psów bowiem, które były już na wózku, rzuciły się nań z wyszczerzonymi zębami, lecz pudel najspokojniej w świecie warknął coś na ucho najgroźniejszemu z napastników, poczem wszystkie psy, stuliwszy pokornie ogony, skupiły się w przeciwnym kierunku.

— Jakaś nieczysta siła — pomyślał biedny hycel, wzruszony niezmiernie. Zapytał się policjanta.

— Hej, nadzorco policyjny — zawołał niepewnym tonem. Zdziął czapkę na widok zbliżającego się powoli policjanta, poczem wyjąktał trwonię.

— Ja... ja... schwytałem... psa... ale to może pies... komisarski... cyrkulowego... lub... generala...

— Pokaz, jak wygląda — odrzekł policjant, nachyliwszy się nad wózkiem. — To ten. Ach durniul Żaden general nie chciałby takiego „drania” karmić. Generalowie mają wyzły, charty... Znam dobrze wszystkie psy komisarszy cyrkulowych. Żaden nie ma takiego.

Hycel uspokojony, uśmiechnął się radośnie.

— Wtem nadszedł stróż z pobliskiego domu, a spojrzawszy na pudla, zdziął czapkę.

— Co, co ci się stało? — zawołał policjant.

— Pies gubernatora — wyrzekł z szacunkiem stróż.

— Policjant zachwiał się na nogach.

— Gubernatora? A ty go chwytasz! Chcesz w mordę! Zaraz wypuść!

I uderzywszy z całej siły w twarz biednego hycła, zrzucił mu czapkę z głowy. — Hycel zniósł cios spokojnie, lecz drżącymi rękoma natychmiast otwarł drzewiczki wózka.

Policjant cmokał na psa, wabiąc go do siebie.

— Odwioż go dorozką — dodał — Hej, izwoźczik!

— A ty, diabie przeklęty, dokąd chcesz zawieźć psa bez obroży! — rozległ się niespodziewanie głos starszego dozorczy policyjnego. — Nie czytałeś rozkazu?

Policjant zmieształ się wobec swego

zwierzchnika i za ledwie zdolał wykrztusić:

— Gu... gu... ber... na... to... ra...

Zwierzchnik rozsmiał się.

— Durak! Albo to pies gubernatora

chodziłby sam po mieście. Pies gubernatora, to istota delikatna, której usłu-

żyć zawsze lokaj albo pokojówka... Ech, ty, durak! Zresztą niema co rozprawać. Pakuj tego podłego psa na wózek — rozkazał hycelowi.

Hycel schwył brutalnie pudla i kopnąwszy nogą wpędził go znów do wózka.

— Wszakże to niezwykły piesek —

zauważył subjekt z pobliskiego magazynu towarów kolonjalnych — Z sierści widać, że należy do kosztownej rasy. A jak starannie wymyty i wyczesany!

Starszy dozorca policyjny wpadł w zadumę.

— A może to naprawdę pies gubernatorski — rzekł niepewnie.

I nagle ogarnięty gniewem, zawołał do hycła:

— Wypuść zaraz pieska. Nie widzisz, durniule, że to szlachetny pies.

Hycel, jak szalony, podbiegł do wózka.

— Ha, ha, szlachetny pies — rozdzierał się ktoś głośno w bliskości starszego policjanta. — Ha, ha, jaki zwanca psów...

Wszyscy obejrżeli się i spostrzegli radcę miejskiego Pietrowa.

— Ach, dzień dobry panu radcy — zawołał uradowany starszy dozorca policyjny — a więc, zdaniem pana, to zwykły pies.

— Dorozka i to z czterema pasażerami.

— Bagatela, to macie dorozki samochody—zdziwił się mój kolega. — Myślałem, że to tylko w Warszawie. Proszę, proszę.

— Tak, to było świetne—rozmawiano dalej przy stoliku.—A pani była na "Carmen"?

— Owszem, ale ja nie lubię tych rzeczy. Natomiast "Dama Kameljowa" ogromnie mi się podobała.

— A i mnie także. Albo "Otello", "Makbet", "Torquato Tasso".

Zdziwienie mego kolegi nie miało granic.

— Jakto? I operę macie? I teatr? I takie rzeczy wysławiają? No, no, co się z tej Częstochowy zrobiło?

Rozmowa przy sąsiednim stoliku zeszła na "Antoniusza i Kleopatę", na "Juliusza Cezara", "Beatrice Cenci", wreszcie na wysięgi samochodów i konie, na popisy lotnicze, na szpitale, przytulki, instytucje itp. Kolega mój był zachwycony.

— Ależ to Europa! Ja nie poznaję Częstochowy. Co za zmiany, co za zmiany!

A ja, nie chcąc psuć wrażenia, jakie wywarła na nim Częstochowa, odpowiedziałem go na koleję, nic mu nie mówiąc, że towarzystwo od sąsiedniego stolika widziało to wszystko... w kinematografie.

—wski.

KRONIKA.

—oxo—

Nabożeństwo żałobne.

W kościele św. Barbary, w nadchodzącą sobotę, dnia 22-go b. m., o godzinie 9-jej rano, odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego w ubiegłą niedzielę inżyniera ś. p. Władysława Kozłowskiego. Uprząśnie się o liczny udział w tem nabożeństwie przyjaciół i znajomych nieboszczyka oraz mieszkańców parafii św. Barbary, obowiązanych do wdzięczności dla ś. p. Kozłowskiego. Był on bowiem wielkim dobroczyńcą kościoła św. Barbary od roku 1891 czyli od założenia parafii pod temże wzewaniem aż do ostatnich czasów. Oddawał się z całym poświęceniem i zamiłowaniem gruntownej reperatury kościoła i gmachu św. Barbary. Czynił to całkiem bezinteresownie; nietykalnie udzielał światłych rad, dawał plany, dysponując i czuwał troskliwie nad ich należytym wykonaniem ale nado przy rozległych stosunkach swoich, zwłaszcza, jako były naczelnik III-go oddziału Dr. Z. W. W., dopomagał kościołowi materialnie. Przez jego pośrednictwo otrzymał kościół wszystkie okna nowe, żelazne, po cenach fabrycznych, dostawał bezpłatnie cement i niektóre inne materiały budowlane.

Ś. p. inżynier Kozłowski w r. 1893, po stracie ukochanego synka Zygmunta, pochowanego na cmentarzu św. Rocha, wybudował własnym kosztem, przy głównym wejściu do kościoła, wspaniałe oddzwia, stylowe, murowane na cement, z odpowiednim gżemsem i krzyżem z kamienia.

On też sprawił jednocześnie drzwi do kościoła, masywne, dębowe z ozdobnym okuciem i takit oberlicht. Nie zapominał i o bibliotece parafialnej św. Barbary, ofiarowując jej, przed paru laty, znaczną liczbę roczników pism periodycznych i innych cennych książek.

Każdy nieomal rok szczegółowego sprawozdania o robotach przy kościele św. Barbary, przez lat przeszło 18, zawiera wzmiankę o ś. p. inż. Kozłowskim, jako o biorącym czynny udział we wszystkich dotychczas dokonanych restauracjach.

Wieczny spokój zaniej jego duszy!

— Echa strzelaniny na ulicy Teatralnej.

Nocy wczorajszej o godzinie 2 zmarł, postrzelany przez strażnika na ul. Teatralnej, Wacław Brodziński. Brodziński zmarł od ran zadanych mu w szyję i nogi i do samego zgonu był nieprzytomny.

— Na Schronisko paralityków.

Dziś w teatrzyku "Oaza", którego zarząd pewien procent od obrotu przeznaczył na Schronisko paralityków, zasiada panie: Kalińska z córką.

— Na wspanię.

W dniu dzisiejszym zarząd teatrzyku

"Odeon" przeznacza znowu 30 proc. od obrotu na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły p. C. Bagińskiego.

Sprzedają biletów zajmują się uczniowie.

— Ze Stowarz. Rzem. - Przemysłowego.

W sobotę 22-go b. m. odbędzie się przedostatnia w bieżącym karnawale zabawa tańcząca dla członków oraz zaproszonych gości. Sądząc z powodzenia poprzednich i ta nie zawiedzie i ściąganie sporą liczbę żądnych godziwej a taniej rozrywki.

Początek zabawy o godz. 9-jej wieczorem.

— Ślizgawica.

W dniu wczorajszym zrana, kiedy śnieg przypruszył zmarłe chodniki ulic zrobiła się taka ślizgawica, iż trudno było utrzymać się na nogach, stróże zaś nie domyśliłi się śnieg zgarnąć i chodniki posypać piaskiem.

Wobec niejednokrotnych już wzmianek o niespełnianiu przez stróżów obowiązków właściciele domów powinni zwrócić bacniejszą na nich uwagę.

— Składnicy węgla.

Wobec nieprzewidywanej tak nierównej zimy pod względem mrozu, składnicy węgla bardzo ucierpieli na wczesnych i dużych kontraktach z towarzyszami kopalni, w celu znacznego przyrostu, w przewidywaniu wielkiego zbytku. O ile dłużej potrwa taki stan rzeczy, niektóre wielkie składy węgla będą musiały ogłosić niewypłacalność.

— Śmierć od przygniecenia przez drzewo.

Przy wyrąbywaniu lasu przy budowie kolei Herby-Kielce w lasach majątku Złoty Potok około wsi Juljanka, mieszkaniec wsi Sygoinka, gminy Przyrów, Maciej Siwek, został przygnieciony drzewem tak silnie, że padł trupem na miejscu. Maciej Siwek liczył lat 63, osierocił żonę i 5-ro dzieci.

— Cegielnie.

Grono łódzkich przedsiębiorców budowlanych zwróciło się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o ustanowienie dozoru nad cegielniami łódzkieimi. W petycji powołano się na fakty, iż wielokrotnie stwierdzono, iż cegła ta zawiera trzy części piasku a tylko jedną gliny, a pozatem jest źle wypalana i nie wytrzymuje miary.

Petenci wspomniają również, że do budowl solidniejszych doprowadzają cegły z Warszawy i Częstochowy.

— Kradzież.

We wsi Kamienica Polska częstochowskiego powiatu, niewykrzyli złodziej skradli Janowi Bielebradkowi 4 geși wartości rb. 7 kop. 20.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 37 i kobiet 23.

— Zmarli.

W parafii św. Zygmunta zmarli: — Kowalczyk Kazimierz, lat 8, — Jurkowski, Jan, pół roku, — Burkiewicz Aniela 3 lata.

— Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito: wołów sztuk 39, krów sztuk 59, cieląt 40, trzody chlewnej 50, kóz 1.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Stanisława Zalasa Franciszka Młyszczka, Wolfa Lublińskiego, Józefa Budzyńskiego, Józka Krauze, Marjannę Piatkę, Antoninę Witasik, Stefaną Biedę, Józefa Czekała i Józefa Długosza.

KORSPONDENCJE.

—o—

7 Noworodemka.

— Z ul. Strzałkowskiej.

Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę komu należy na stan ul. Strzałkowskiej. Jest to jedna z ruchliwych ulic naszego miasta, gdyż niezależnie od tego, że prowadzi na cmentarze, znajduje się na niej kilka instytucji, w rodzaju szpitala miejskiego, kasy powiatowej, 4-klasowej szkoły p. A. Zylfińskiego itp. Codziennie więc panuje na niej ruch ożywiony.

Tymczasem błoto tam sięga po kolana, a w wybojach, niewidocznych, bo pokrytych pół łokciową warstwą błota,

można bardzo łatwo pośliznąć się. Zwłaszcza osoby, idące za trumną, śródmiejscu ulicy, skarżąc się na niedbalstwo radnych miasta, których nie a nie nie obchodzi, nie mówią już wygląd miasta, ale wprost wygoda i bezpieczeństwo współobywateli.

Dość należy, że do tych przyjemności w nocy dołącza się brak nafeżytego oświetlenia, gdyż przyćmienie światła jednej na całej ulicy lampy naftowo-zarowej wystarczającym chyba nazwać niepodobna.

A k i.

Z Ząbkowic.

— Straż ogniowa.

Gubernator piotrkowski zezwolił na zorganizowanie w Ząbkowicach pow. bedzińskiego, straży ogniowej ochotniczej.

Z Sosnowca.

— Repertuar teatru sosnowieckiego.

W czwartek konkursowa komedia w 3-ach aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. "Mąż z grzeszności".

W sobotę "Zburzenie Jerolimów", obraz fantastyczny w 6-ciu odsłonach o godzinie 12 w nocy: "Reduta artystyczna".

Z Łodzi.

— Piękny koniec.

Kolportowane w Łodzi piśmiódło, wychodzące na Śląsku austriackim, p. t. "Die Wahrheit", które redagował ostawiony Aurich, zostało zamknięte. Aurich, narobiwszy długów, obciążony poszlakami o dokonanie szeregu szantazów, zbiegl.

— Zmiany służbowe.

Na miejsce pułkownika Głobaczewa, który powołany został na wyższe stanowisko, naczelnikiem żandarmerji pow. łódzkiego i łaskiego mianowany został pomocnik naczelnika wydziału żandarmerji w Warszawie, Leontowicz.

— Echa katastrof budowlanych.

W związku z ostatnimi katastrofami budowlanymi, zeszwał napływają do prezydenta m. Łodzi podania, aby komisja techniczna dokonała oględzin budujących się gmachów domów mieszkalnych i fabryk.

Z Warszawy.

— Zjazd pracowników handlowych.

Pierwszy zjazd pracowników handlowych i przemysłowych Królestwa Polskiego odbędzie się dnia 3-go, 4-go i 5-go kwietnia r. b. Na ostatnim posiedzeniu komisji organizacyjnej zjazdu poruszona była zasadnicza sprawa, a mianowicie, czy zjazd ma być zjazdem stowarzyszeń czy stowarzyszonych.

Sprawa ta wywołała bardzo ożywioną dyskusję. Część członków komisji organizacyjnej wypowiedziała się za nadaniem prawa głosu decydującego wszystkim obecnym na zjeździe, natomiast większość była zdania odmiennego, t. j., że głos decydujący mieć powinni tylko delegaci stowarzyszeń.

Podano, że w obradach i podkomisjach mogą uczestniczyć wszyscy członkowie; w głosowaniach zaś tylko przedstawiciele stowarzyszeń (po 1 na 100 członków).

Termin składania wniosków na zjazd oznaczono na dzień 1-szy marca; zapisy uczestników zjazdu przyjmowane będą do dnia 15-go marca. Składka wyniosić ma 2 ruble od członka i 3 rb. od delegata.

Ostatnia poczta.

— Niesforny królówic.

Podaliśmy we wczorajszym numerze "Gazety", telegraficzną wiadomość o skandalu, jaki rozegrał się w Belgradzie na dworskim balu noworocznym. Dzisiejsze pisma zagraniczne stwierdzają, że królówic Jerzy órócz znanego zajęcia z pretekstem policji, miał również gwałtowną sprzeczkę z postem bułgarskim. Cała prasa serbska ostro krytykuje postępowanie królówicy, który nie po raz pierwszy jest przyczyną gorszących zajść.

Jeden tylko dziennik "Reforma", mający bliższe stosunki z ks. Jerzym, bronił go i twierdził, że królówic podczas balu skarżył się ojcu na panujący w Serbji system polityczny, zdążający do ciągłego wykrywania rzekomych spiszków przeciw dynastji, prefekt zaś zaoponował i skąd sprzeczkę, zakończoną skandalem.

Jak w danym wypadku postąpi król Piotr z niesfornym synem—niewiadomo. Prawdopodobnie jednak, jak pisałimy; zmniejszy mu pensję, i aby ukrocić swą wolę, wyśle gdzieś na prowincję do pułku.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—oxo—

Ze zjazdu antyalkoholicznego.

Petersburg 19. Dziś w sali klubu szlacheckiego pod przewodnictwem W. I. Kowalewskiego zebranie rozpoczęto mową Maksyma Kowalewskiego na temat rozpatrzenia przez Radę Państwa kwestji walki z pijaństwem. Następnie przewodniczący odczytał tekst rezolucji zjazdu opiewający, jako zasadniczy warunek powstrzymanie się od wszelkich trunków zawierających alkohol. Podczas dalszego odczytywania rezolucji z grupy przedstawicieli organizacji robotniczej rozległy się głosy: "Zmieniono. Prosimy o odczytanie rezolucji w tekście przyjętym przez zjednoczone zebranie sekcji". Hałas wzrasta.

Przewodniczący kilkakrotnie przywołuje do porządku i prosi o wysłuchanie całościwej rezolucji. Przewodniczący organizacji robotniczych opuszcza salę. Przewodniczący kończy rezolucję i wyjaśnia zmiany, jakie porobiono. Oklaski.

Po odczytaniu całego szeregu listów w kwestji walki z pijaństwem, przewodniczący ogłasza zamknięcie zjazdu.

Katastrofa tramwajowa.

Tyflis 19. Przepelniony pasażerami wagon kolei elektrycznej, skutkiem złamania hamulca, wykościł się na skręcie i wywrócił się. Dotąd stwierdzono, że 7 osób zostało zabitych, 11 ciężko rannych.

Tyflis 19. Przy szczegółowym badaniu katastrofy, stwierdzono, że w idącej z góry tramwaju pękł hamulec. Tramwaj popędził z górą, na zakręcie wykościł się, uderzył o stopy tramwajowe i rozbit się na drzazgi. Wydyboto 27 osób ciężko rannych, z których kilka ze słabymi oznakami życia. Wielu musiano amputować nogi.

Stypendja.

Władywostok 19. Ustanowiono w szkole handlowej stypendjum im. Kowalcowa. Minister przysłał depeszę dziękczynną komitetowi giełdowemu. Ustanowione również będzie stypendjum imienia generał-gubernatora wojennego Fluga.

Odjazd generał-gubernatora.

Władywostok 19. Generał-gubernator wojenny Flug, mianowany naczelnikiem 37-jej dywizji piechoty, wyjechał na miejsce przeznaczenia.

Groźna postawa Japonji.

London 19. Prasa japońska występuje z groźbami, że jeżeli Niemcy będą popierać amerykański projekt znutralizowania kolei mandzurskiej, to Japonja zajmie Kiao-Czao, jako prowincję niemiecką.

W parlamencie niemieckim.

Berlin 19. Dziś w parlamencie niemieckim rozpoczęły się rozprawy nad interpelacją w sprawie prowokacyjnego wysłania wojsk do Mannfeldu podczas strajku. W imieniu Koła Polskiego wystąpił poseł Brejkski, który ostro krytykował rząd za stawianie przeszkód robotnikom w organizowaniu się. Następnie nawoływał on socjalistów do sprawiedliwego i równego traktowania robotników Polaków i katolików z robotnikami Niemcami.

Szpiegostwo w armji.

Wiedeń 19. "Zeit" donosi o tajemniczym aresztowaniu jakiegoś wyższego oficera pod zarzutem szpiegostwa.

Sytuacja w Austrji.

Wiedeń 19. Prasa wiedeńska i budapesteńska podkreśla znaczenie długo-

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie ś. p. męża mego,
Konrada Hubickiego
składam niniejszem podziękowanie
Żona i dzieci

trwałej audjencji Kuenhedywary'ego u następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który dotychczas nie przyjmował ministrów węgierskich. „Wiener Tageblatt” dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że program Kuenhedywary'ego przypadł do gustu arcyksięcia, gdyż popiera łączność Monarchji.

Pożar gmachu parlamentu.

Konstantynopol 19. W pałacu Szyragan, gdzie obraduje parlament wszczął się ogień. Przyczyna pożaru dokładnie niewiadoma. Według jednej wersji ogień powstał od wybuchu kotła ogrzewania parowego, według innej, od niedokładności w urządzeniu elektrycznym. Ogień szybko się rozszerzył, grożąc zniszczeniem całego urządzenia wewnętrznego pałacu.

Konstantynopol 19. Z pałacu Szyragan pozostały gołe mury. Straty wynoszą 40,000,000 rubli.

Wystawa francuska w Berlinie.

Berlin 19. W dniu urodzin cesarskich w berlińskiej akademii sztuk pięknych otwarta będzie wystawa obrazów malarzy francuskich. Dnia 23-go stycznia odbędzie się w poselstwie francuskim obiad, na którym obiecał być cesarz Wilhelm wraz z cesarżową i księżkami krwi.

Wybory w Anglii.

London 19. Do wpół do pierwszej wybrano 121 unjonistów, 97 liberatów, 21 z partji robotniczej i 28 nacjonalistów. Unjoniści zyskali 52 miejsca, liberatowie—9, partja robotnicza—1.

Cholera.

Petersburg 19. Nowych wypadków cholery nie notowano. Pozostaje na kuracji 1 osoba.

ROZMAITOŚCI.

—0-0—

Podatek od posagu.

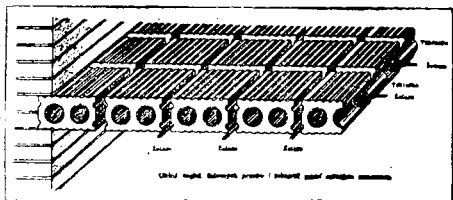
Miljardowie amerykańscy są coraz bardziej oskubywani—przez prawo Parlament Stanów Zjednoczonych już dawniej nałożył wysoki podatek na tych z nich, którzy nie przemieszkują w kraju; nieobecność ich w Ameryce została podana karze pieniężnej proporcjonalnej do ich fortuny. Obecnie poddany zostanie podatkowi posag ich córek. Po-

seł stanu Illinois, p. Sabbath, złożył projekt prawa, ustanawiającego takse od każdego posagu, przewyższającego pół miliona dolarów; im posag większy, tem też i większy procent płaci na rzecz kasy państwa; ten procent rośnie jeszczę, gdy posag staje się przedmiotem eksportu. Najniższą takse stanowi 5 procent. Skoro posag jest większy od pięciu milionów, państwo sobie wylicza od niego dwadzieścia procent, czyli zabiera dla siebie cały milion. Surowe kary nadacza projekt p. Sabbath za ukrycie posagu przed podatkiem. Miljony amerykańscy mają coraz to twardsze życie.

CZĘSTOCHOWA
III Aleja 53, telefon № 87.

Filja w ŁODZI
Radwańska 9, telefon № 897.

Allert i Buhle przedsiębiorstwo budowlane



Sporządza: Projekty, rysunki architektoniczne i kosztorysy.
Wykonuje: Budowy domów, fabryk, kominów fabrycznych i zakładów hutniczych.
Specjalność: Wielkie piece, glijaki, piece martynowskie i wszelkie roboty żelazno-betonowe.
Reprezentacja na gubernię Piotrkowską. Cegiano-żelaznych, bezdźwigarowych stropów systemu „Bremera” (opatentowane w Rosji za № 7835).

Główne zalety stropu ceglanego bezdźwigarowego są:

- 1) Wielka wytrzymałość przy małej grubości stropu.
- 2) Absolutna ogniotrwałość.
- 3) Zabezpieczenie na przenoszenie dźwięku (mała akustyka). Izolacja od zimna.
- 4) Bezwarunkowe zabezpieczenie przed grzybem.
- 5) Proste i szybkie wykonanie (nie zatrzymujące robót murarskich).
- 6) Oszczędność na kubizności murów ze względu na małą grubość stropu.
- 7) Doskonale przyleganie tynku od spodu z wykluczeniem rysek.
- 8) Najtańszy ze wszystkich egzystujących dotychczas ceglanych, cementowych i żelazno-betonowych stropów.

Adres dla depeš „Albu” Częstochowa.

35

„ARYSTOKRATYNA”

krem i proszek.

Odnaczony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem. „Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco, już po krótkim użyciu—staje się pleć lśniąco biała i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Pięgi zmarszczone, węgry, złote plamy „Arystokratyna” usuwa po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie aptecznym **W a o ł a w a O R Z E Ł** w Częstochowie, III Aleja № 48. 2

Wielkie korzyści

każdemu kupcowi i przemysłowcowi

przynosi obniżanie największego polskiego organu handlowo-przemysłowego „KUPCA”

Każdy zeszyt zawiera 82 do 44 stron druku z rycinami, do Królestwa kosztuje abonament kwartalny 1 rubla—który można także nadesłać w znaczkach pocztowych. 64

Adres „Kupiec” Przem. (Poše)

Zgubiono w I Alei paszport wydany przez wójta gminy Kozłowo gub. Warszawska na imię Bronisława Kucwicza, oraz świadectwo i gotówki 6 rub. Łaskawy znalazca raczy doręczyć za podziękowaniem chociaż paszport i świadectwo. Pod adresem do resturay Przemysłowo-Rzemieślniczej i Al. № 9 na I piętrze. 118

Do wynajęcia różne lokale, szopy i piwnice sklepowe na ul. Krakowskiej Nr. 15 vis a vis nowobudującego się kościoła i Dojazd Nr. 31 na sklepy, fabryki, warsztaty, mieszkania i składy. Wiadomość w kantorze p. Michała Hertza Dojazd 31 telef. 286. 1284—28 1

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZAMIEDZANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
BYWAJA USUWANI DZIEMI UŻYCIU
KAPSUŁEK COGNET
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim **CHOROIBOM PŁUCNYM**
PARTY, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

Wielki wybór gotowych gorseł od 2 do 25 rubli poleca pracownia gorseł **„JÓZEFY”**
Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej
Reparacje, pranie, prafasonowywanie i t. p. Potrzebne są panny. 11—6—1

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców, **M. A. Lubieński**, udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskiem im. Mickiewicza i na wszystkich pensjach, a także na sali „Harmonia” i zborowo u siebie przy ul. Mikołajewskiej № 9 na mieście lub na wyjazd. 1358-18

Szkoła prywatna

Konstantego Januszajtisa, Teatralna 21, przysposabia uczniów do wstępnej, I, II III klasy wszystkich średnich zakładów naukowych. 120—3—1

Skład obrazów Religijnych i galanterji wielki wybór listów na rany przyjmujące do oprawy A. Dąbrowski Częstochowa Aleja III Nr. 60 99—6—1

Zdolna kucharka i gospodyni znająca się na gospodarstwie wiejskiem i mieszkaniu poszukuje miejsca. Adres: II aleja № 24 u p. Soboko. 122—1

Chłopiek młody żonaty przyjechał z prowincji poszukuje miejsca lokaja lub kelnera. Wiadomość w adm. Gazety. 124—1—1

Znaleziono damski zegarek czarny. Można odebrać ze zwrotem ogłoszenia Teatralna 19 Ruczyński. 125—1—1

PĄCZKI „OLBRZYMY” F. MICHOTEK
Nagrodzone Medalem

Sprzedam wóz i bryczkę Krakowską 6-95-1
Zgubiono paszport wydany przez wójta na ulog Teatralną Nr. 23 m. Nr. 2 gminy Grabówka na imię Antoniego Przymiję wszelkie roboty. jak dawniej. Kijadkiego. 121—2—1 po oznacznajprzystępniejszych. 312



Mydło Nafciane

1315

z marką fabryczną Latarnia Morska
przygotowane sposobem angielskim najtańsze i wydajniejsze mydło do prania białizny. Przy użyciu trzymać się ściśle sposobu użycia.

HORDLICZKA I STAMIROWSKI ŁÓDŹ

Reprezentacja na Częstochowę i Zagłębie Dąbrowskie: **L. SENIOR i D. BOCHNER**
Częstochowa Telefon Nr. 129.

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawlerclu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka, w Noworadomku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Plotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową l.b odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz jednoz pallowy lub jego miejsce; przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, oook tekstu (nadesłane) kop. 50, nekrologi kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz.